Nr. 234 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, poniedziałek 15 października 1923. | Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięczn 240.000 M. z dostawą do domu 260000 Mk., na prowincji 260.000 Mk., za granicą 340.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.

10.000 Mp.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska l. 21. Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Straszliwa eksplozja w Warszawie.

Prochownia na cytadeli wyleciała w powietrze.

Kilkudziesięciu zabitych i przeszło 1000 rannych. — Miljardowe szkody materjalne.

WARSZAWA, 13. października. (Tel. wł.). Godz. 12 w nocy. Ofiarą eksplozji prochowni padła poważna ilość ludzi. Dotąd stwierdzono 30 osób zabitych. Zapewne trupów będzie więcej. W szpitalach wojskowych i cywilnych zaopatrzono około 1300 rannych. Policja na podstawie dotychczasowych dochodzeń twierdzi, ze wybuch jest następstwem zamachu, natomiast śledztwo prowadzone przez władze wojskowe przypisuje katastrofę przypadkowi. Dotąd jednak prowadzone dochodzenia nie doprowadziły do żadnego wniosku.

Na ulicach stolicy pojawiły się afisze rządowe, w których przypisuje się wybuch zamachowcom, chociaż nie ma jeszcze dla takiego twierdzenia ustalonych podstaw.

—•••—

Pierwsze wiadomości o wybuchu.

WARSZAWA, 13. października. (P. A. T.). W dniu dzisiejszym około 9 rano nastąpił wybuch prochowni na obszarze Cytadeli. W prochowni tej znajdowały się znaczne zapasy ładunków prochu. Wskutek katastrofy jak dotychczas stwierdzono

STRACIŁO ŻYCIE 28 OSÓB

cywilnych i wojskowych. Ciężko rannych zostało około 40 osób a większa ilość lekko rannych. Władze, które natychmiast po wybuchu zjawiły się na miejscu wypadku zarządziły wszelkie środki ratunkowe oraz wydały bezzwłocznie polecenia potrzebne dla zabezpieczenia rozszerzania się niebezpieczeństwa. Dochodzenia wdrożone celem wykrycia przyczyny wybuchu wskazują na to, że wybuch wywołany został wskutek działania zbrodniczej ręki.

Natychmiast po dzisiejszym rannym wybuchu udał się p. minister kolei żelaznych Nowosicz na dworzec gdański oraz na most kolejowy na Wiśle celem stwierdzenia czy urządzenia kolei i mostu zostały wskutek wybuchu uszkodzone. Minister stwierdził, że na dworcu gdańskim uszkodzenia wywołane siłą prądu powietrznego są bardzo małe, co do mostu zaś specjalna komisja wydziału budowy mostów ministerstwa kolei żelaznych skonstatowała, że most jest nienaruszony.

W pierwszej chwili po wybuchu aż do czasu przybycia komisji zarządzono zmniejszenie chyżości pociągów biegnących przez most. Ruch kolejowy nie został ani na chwilę wstrzymany i odbywa się dalej bez żadnych przeszkód.

—•••—

Kto winien katastrofie?

WARSZAWA, 13. października. (Tel. wł.). Wybuch prochowni położonej obok X pawilonu Cytadeli nastąpiło o godz. 10 rano. W miejscu gdzie znajdowała się prochownia powstał dół wysokości 3 piąter. Gruzy leżą aż do mostu kolejowego na linji gdańskiej. — Tak daleko odrzuciła je siła eksplozji.

Prokurator wojskowy Janiszewski wydał polecenie aresztowania komendanta prochowni i jego zastępcy. Szkody wyrządzone na skutek masowego wypadnięcia szyb w mieście wynoszą kilkadziesiąt miljardów marek. Pociąg pospieszny ze Zdołbunowa wjeżdżał w chwili wybuchu na most gdański. Maszynista ujrzał nagle nad prochownią olbrzymi słup ziemi. Momentalnie zatrzymał pociąg, tak że wypadły tylko szyby z okien. Most mimo wstrząśnienia pozostał bez szwanku. Nad Wisłą odbywała ćwiczenia kompanja szkolna 25 p. p. Potężny prąd powietrza rzucił kilkunastu żołnierzy do wody z których 4 nieznaleziono. Nie jest wykluczone, że wylądowali oni gdzieindziej. Pierwszy przybył na miejsce katastrofy gen. Osiński, który w momencie wybuchu oddalony o 1 km. od prochowni. Siła wybuchu podrzucała auto w którym jechał na pół metra w górę.

Śledztwo prowadzi wojskowość i władze cywilne. Z ramienia wojska prowadzi je mjr. Godlewski, z ramienia policji podkomisarz Gryfkeller. Dokonano wielu rewizji i aresztowań. Eksplozji wywarła straszne wrażenie na ludności. Huk detonacji i dźwięk szyb wywołał panikę szczególnie na Pradze, gdzie zarysowało się kilka domów. Wielu myślało, że jest to trzęsienie ziemi, jakie niedawno miało miejsce w Japonji.

Lotem błyskawicy rozeszły się wśród ludność pogłoski, o przyczynie wypadku, które podajemy z obowiązku dziennikarskiego. Pierwsza z nich podaje za powód katastrofy zwykłą nieostrożność wartownika. Druga przypisuje wywołanie eksplozji bolszewikom. Trzecia podaje, że wybuch stoi w związku z przygotowaniami faszystów chjeńskich do zamachu stanu. Mianowicie w prochowni na Cytadeli gdzie minister Szeptycki zgromadził wiele amunicji, mieli faszyści w niewytłumaczony sposób, wydostać olbrzymią ilość materjałów wybuchowych dla swych celów. Z obawy, że kontrola wykaże braki i dla zatarcia śladów, jakaś ręka zbrodnicza przygotowała wybuch.

Natychmiast rozpoczęto energiczną akcję ratunkową. Rannych znosi się do szpitali wojskowych, oraz do szpitali św. Ducha i św. Rocha. W szpitalu Ujazdowskim złożono dotychczas 130 rannych. Wydobyto 28 trupów. Liczba ich jednak kilkakrotnie wyższa. Ofiarą katastrofy padły w dużej ilości dzieci. Tak np. wydobyto 2 dzieci, przesypanych gruzami, które w ciężkim stanie oddano pod opiekę jednego z lekarzy warszawskich. Ponieważ do późnego wieczora nikt się po dzieci nie zgłosił, zachodzi obawa, że rodzice ich padli ofiarą wybuchu.

LWÓW, 14. października.

Wstrząsająca wiadomość nadeszła wczoraj z Warszawy. Oto nastąpił straszliwy wybuch w prochowni położonej w obrębie tego wielkiego miasta i pociągnął za sobą wielkie ofiary w ludziach i nie mniejsze szkody materjalne. Nagle wielkie zbiorowisko ludzkie, jakiem jest Warszawa znalazło się w obliczu strasznego niebezpieczeństwa. Skutki eksplozji, z powodu nieznacznej odległości prochowni od centrum miasta mogły być jeszcze gorsze. Wczoraj dopiero dowiedziała się ludność Warszawy, na jakie tragiczne niespodzianki jest narażona.

Przyczyny tej katastrofy nie są dotąd stwierdzone. Jeżeliby ją ktokolwiek spowodował umyślnie, popełnił zbrodnię, którą chyba do najwyższego stopnia posuniętym obłąkaniem, można usprawiedliwić. Te dziesiątki zabitych i setki rannych, niewinnych ofiar są wyrokiem potępienia na każdego, ktoby spowodował ten posiew śmierci.

Nie jest też wykluczony przypadek. Miejmy nadzieję, że dalsze śledztwo wyświetli przyczyny eksplozji.

Zanim jednak sprawa wybuchu się wyjaśni, jedno pytanie musi społeczeństwo postawić zdecydowanie: Jak śmiały władze wojskowe magazynować materjały wybuchowe w mieście?

Jeżeli istotnie jacyś obłąkani zamachowcy spowodowali wybuch, to nie mniej z nimi winni są ci, którzy w swej lekkomyślności posunęli się do tego, aby taki magazyn umieście w murach miasta. Oni są winni, że następstwa eksplozji są tak katastrofalne. Tych też winowajców musi się pociągnąć do surowej odpowiedzialności.

Tem bardziej musi to być zrobione, bo nie tylko w Warszawie składy materjałów wybuchowych znajdują się w samem mieście. Władze wojskowe muszą zrozumieć, że nie wolno losu wielkich środowisk miejskich uzależniać bodaj w czasie pokoju od dobrej woli ekrazytu.

Żałobne posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA, 13. października (P. A. T.). Przed południem po wybuchu na Cytadeli zebrał się konwent senjorów. O godzinie 1-szej, odbyło się specjalne posiedzenie sejmu, na którem marszałek wygłosił przemówienie wyrażające współczucie sejmu rodzinom ofiar. Posiedzenie postanowiono na znak żałoby zamknąć do wtorku.

ZAŁOBNE POSIEDZENIE SEJMU.

WARSZAWA, 13. października. (P. A. T.). Dzisiaj o godz. 13 odbyło się zamiast zwykłego posiedzenia sejmu, krótkie posiedzenie żałobne. Na posiedzeniu tem zjawił się rząd in corpore z prezesem rady ministrów na czele. Marszałek sejmu wygłosił następujące przemówienie: Panowie posłowie! Stoimy wszyscy pod wrażeniem wstrząsającego wypadku dzisiejszego wybuchu w prochowni naterenie Cytadeli. Katastrofa ta spowodowała ciężkie i bolesne straty tak wśród wojskowych jak i cywilnych, zajętych tam pracą. Imieniem sejmu wyrażam rodzinom zabitych i pozostałym przy życiu ofiarom katastrofy gorące współczucie. Na znak żałoby proponuję odłożenie posiedzenia do wtorku

Wstrząsające szczegóły.

POSZUKIWANIA ZA PREZYDENTEM.

WARSZAWA, 13. października. (P. A. T.). Natychmiast po wybuchu prochowni szef kancelarji cywilnej p. Lenc usiłował połączyć się z prezydentem Rzpltej. To mu się jednak nie udało, zawiadomił zatem o katastrofie wojewodę białostockiego. Dziś popołudniu p. Wojciechowska wyjechała do Wilna w towarzystwie szefa kancelarji prezydjalnej p. Lenca, który ustnie złożył prez. Wojciechowskiemu sprawozdanie o katastrofie.

STRASZNE SPUSTOSZENIE NA MIEJSCU WYBUCHU.

WARSZAWA, 13. października. (P. A. T.). Dodatki nadzwyczajne dzienników podają następujące szczegóły katastrofy: Wybuch nastąpił w parę minut przed godziną 9-tą w prochowni Cytadeli, tuż za bramą Nr. I. W prochowni znajdowała się znaczna ilość prochu artylerzyckiego. Byli tam już zajęci robotnicy przy pracy. Wskutek wybuchu prochownia została zdemolowana, a pawilon Nr. 10, w którym mieszkały rodziny oficerów, został poważnie uszkodzony. Na całym obszarze Cytadeli wybuch dokonał straszliwych spustoszeń. W kolonji oficerskiej i urzędniczej na Zoliborzu nastąpiły większe uszkodzenia. W parę minut po wybuchu był już na miejscu min. spraw wojsk. gen. Szeptycki, który wydał zarządzenia doraźne, mające na celu akcję ratunkową, odgrzebywanie zabitych, oraz zabezpieczenie innych objektów przed niebezpieczeństwem. Następnie przybył min. Kiernik wraz z przedstawicielami władz bezpieczeństwa, oraz biskup polowy ks. Gall z duchowieństwem wojskowem, które z biskupem na czele wzięło czynny udział w akcji ratunkowej i udzielało absolucji konającym ofiarom katastrofy. Na miejsce katastrofy przybyły również wszystkie techniczne siły załogi warszawskiej. Do przewożenia rannych oddały władze rządowe do dyspozycji wszystkie pojazdy i automobile. Ponadto samorzutnie zgłosiły osoby prywatne bardzo znaczną ilość swoich samochodów. Stwierdzono do południa 28 osób zabitych, w tem 18 robotników, dwie żony oficerów, oraz dzieci wojskowych i urzędników, zamieszkałych w Cytadeli. Ciężko rannych 40 osób, lekko 110 osób Premier Witos natychmiast po wybuchu wydał zainteresowanym i ministerstwom odpowiednie zarządzenia.

WYBUCH ODCZUTO W NOWYM JORKU!...

WARSZAWA, 13. 10. (AW). adiostacja amerykańska w N. Jorku zauważyła natychmiast po wybuchu na Cytadeli przerwę w funkcjonowaniu stacji w Warszawie i zapytała o przyczynę, na co stacja polska zameldowała wybuch prochowni.

Według ostatniego wykazu, liczba rannych przebywających w szpitalu wynosi 397 osób.

WARSZAWA, 13. października. (P. A. T.). „Gazeta Warszawska“ podaje: Wybuch w prochowni na Cytadeli odczuto na ogromną przestrzeń w okolicy Warszawy. Z Mińska Mazowieckiego zapytano telefonicznie o przyczyny wstrząśnienia. W redakcji „Słowa Pomorskiego“ w Toruniu odczuto wybuch w czasie rozmowy telefonicznej z Warszawą. W Rembertowie, Milanówku, Otwocku, Radzyminie i w innych okolicach Warszawy wyleciały szyby z okien.

POMOC DLA OFIAR KATASTROFY.

WARSZAWA, 13. października. (P. A. T.). Minister pracy i opieki społecznej w towarzystwie naczelnika wydziału opieki społecznej na miasto Warszawę udał się na miejsce wybuchu i zarządził, aby bezdomni zostali natychmiast pomieszczeni w barakach „etap powązkowski“, gdzie otrzymywać będą czasowo bezpłatne mieszkanie i pożywienie.

WARSZAWA, 13. października. (P. A. T.). Komisarz rządu otrzymał od ministerstwa pracy i opieki społ. na razie fundusz w wysokości 100 miljonów w celu przyjścia z doraźną pomocą rodzinom ofiar poszkodowanych skutkiem wybuchu. O uzyskanie dalszych funduszów czynione są starania.

Sytuacja strejkowa na Śląsku.

KATOWICE, 13. 10. (Pat.). Pertraktacje, prowadzone w Katowicach przez przedstawicieli rządu, przybyłych z Warszawy i przy współudziale władz miejscowych, przybrały pomyślny obrót. Żądania pracowników państwowych uwzględniono w ramach, ustalonych przez postanowienia rady ministrów. Ruch kolejowy osobowy i pospieszny w dniu wczorajszym odbywał się około 70 proc. ruchu zwyczajnego. Pracownicy pocztowi postanowili przystąpić do pracy. Wszystkie trzy Związki zawodowe, a więc Związek klasowo-zawodowy, Zjednoczenie polskie, oraz Związek chrześijańskiej demokracji wydały odezwę, wzywającą robotników do przerwania strejku i natychmiastowego podjęcia pracy. Natomiast komuniści wzywają do wytrwania nadal w oporze. Naogół zaznaczyć należy, że komuniści rozwijają wśród mas strejkujących żywą działalność. — Stwierdzono przytem przybycie komunistów z poza G. Śląska. Naogół porządku publicznego nie zakłócono. W okręgach strejkowych, jak się samo przez się rozumie, zbierają się grupy strejkujących i żywo omawiają sytuacje, na wezwanie jednak organów polmicyjnych rozchodzą się spokojnie. Przy sposobności stwierdzono obecnie, że w policji górnośląskiej, która jak wiadomo, nie podlega komendzie głównej, ujawniły się pewne niedomagania. Wobec tego minister spraw wewn. podjął szereg zarządzeń celem zabezpieczenia porządku i bezpieczeństwa publicznego.

Ofenzywa reakcji niemieckiej przeciw proletarjatowi.

DREZNO, 13. 10. (Pat.). Prezydent rządu saskiego Zeidner (socjalista) w przemówieniu swojem w sejmie zaznaczył, że masom pracującym zagraża w wysokim stopniu wpływ Kahra i Westhardta. Kapitał w Niemczech przeszedł do ofenzywy przeciw proletarjatowi. Rząd będzie stał na straży wolności i będzie wszelkiemi siłami zwalczał reakcję. Głównem zadaniem rządu jest utrzymanie jedności niemieckiej.

DREZNO, 13. 10. (Pat.). Z Höchst donoszą ze 2.000 bezrobotnych oblęga zarząd miasta. — Wskutek strzałów policji jedna osoba zabita, 10 rannych.

DUESSELDORF, 13. 10. (Pat.). Z Solingen donoszą, że 9.000 bezrobotnych splądrowało magazyny w mieście. Policja dała ognia, przyczem 11 osób zostało zabitych, a 35 ranionych.

KOLONJA, 13. 10. (Pat.). Wczoraj przedpołudniem przyszło w różnych punktach miasta do zaburzeń. Aresztowano 5 ludzi, plądrujących sklepy. Popołudniu oddziały konnej policji wystąpiły przeciw tłumom, zebranym przed domem robotniczym. Przed dyrekcją fabryki barwików policja użyła przeciw demonstrantom broni siecznej i palnej. W jednej z ulic obrzucono policję z okien domów żarzącymi węglami. Policja użyła broni.

DREZNO, 13. 10. (Pat.). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu saskiego prezydent ministrów Zeidner odczytał programowe expose, które głosi, że nowy rząd jest rządem obrony republiki i proletarjatu. Oświadczenie kończy się zdaniem: Rząd saski stoi wiernie przy państwie niemieckiem i będzie do ostateczności walczył o jedność niemiecką.

HITTLER MASZERUJE NA SALZBURG.

WIEDEŃ, 13. 10. (AW). „Abend“ donosi, że Hittler wyruszyć ma z oddziałami z Monachjum do Saksonji w celu obalenia tamtejszego komunizmu. Natomiast „Stunde“ donosi, iż powyższe zamiary Hittlera mają na celu zajęcie Salzburga i przyłączenie go do Bawarji przez odcięcie od Wiednia i Tyrolu.

Konfiskata Dziennika.

Wczorajszy „Dziennik“ był znowu skonfiskowany. Nie podobał się prokuratorowi artykuł p. t. „Gorsze jutro“ i uchwały Komitetu Obwodowego P. P. S.

SPOSOBY NA BRYLA.

WARSZAWA, 13. października. (Tel. wł.). Witos stara się wszelkimi sposobami doprowadzić do rozbicia grupy Piasta z Galicji Wsch. (grupa Bryla). Używa on do tego swego osobistego sekretarza Dzendzla, znanego na bruku lwowskim podskakiwicza i posła Kasydarskiego. (Przypominamy czytelnikom, że grupa Bryla, ciąży coraz bardziej w ostatnich czasach ku opozycji. — Red.).

WITOS W OBRONIE GŁĄBINSKIEGO.

WARSZAWA, 13. października. (Tel. wł.). Klub P. S. L. Piast wyraził na swem posiedzeniu votum nieufności min. Głąbińskiemu, za rugi polityczne w szkolnictwie. Zaniepokojony p. Witos wezwał do gmachu rady ministrów, kmieci z klubu Piasta i przekonał ich, że padli ofiarą „lewicowej finty“. W następstwie tego votum nieufności cofnięto.

PRZED STREJKIEM W DĄBROWIE GÓRNICZEJ.

DĄBROWA GÓRNICZA, (Tel. wł.). Rokowania z Radą Zjazdu przemysłowców zostały definitywnie zerwane, ponieważ ofiarowali oni tylko 130 proc. podwyżki z kredytów rządowych.

W niedzielę odbędzie się konferencja górników w sprawie dalszej akcji. Przewidywany jest wybuch ogólnego strejku

„PIELĘGNOWANIE KULTURY“.

WARSZAWA, 13. 10 (AW). Mnożnik księgarski wynosić będzie od 15 bm. 70.000 mk.

Anglja popiera Ligę Narodów.

LONDYN, 13 X. (Pat.). „Daily Telegr. podaje, że obrady konferencji dominiów w sprawie Ligi Narodów doprowadziły do porozumienia. Między rządem angielskim a rządami dominiów porozumiano się co do tego, że w przyszłości Liga Narodów ma otrzymać poparcie wszystkich krajów Imperjum Wielkiej Brytanii.

Klasy posiadające a podatki.

Prezes Rady ministrów, p. Witos omawiając w swojem exposé sytuację gospodarczą Polski, stwierdził, że „nadszedł czas dla naszego skarbu nadzwyczaj krytyczny“, a doszukując się przyczyn tego stanu, oświadczył, iż „każde zjawisko chwili obecnej ma swą przyczynę i źródło w przeszłości“.

Otóż Pan Prezes Rady ministrów ma rację: stan jest krytyczny, a przyczyn tego stanu należy istotnie szukać w przeszłości: ale także i w teraźniejszości.

Prawdą również jest, że pokrywanie deficytów inflacją (drukowaniem pieniędzy) jest główną przyczyną obecnego zła.

Ale dlaczegoż to pokrywano deficyty inflacją? Oto dlatego, że **klasy posiadające nie płaciły podatków wcale, lub bardzo, bardzo mało!**

Polska jest państwem rolniczem, posiada jednak olbrzymi przemysł, który produkuje nietylko na pokrycie potrzeb rynku wewnętrznego, lecz także i na wywóz zagranicę i dlatego — zanim podatek dochodowy się rozwinie, na co potrzeba wielu lat — podatki gruntowy i przemysłowy powinny być filarami, na których skarb polski mógłby się oprzeć.

Tymczasem obydwa te podatki stanowiły dotychczas podrzędną pozycję dochodów skarbowych, natomiast wszelkie podatki pośrednie odgrywały w dochodach skarbowych wybitną rolę, o czem świadczą stanowcze poniższe dane statystyczne:

W stosunku do ogólnej sumy dochodów skarbowych, poszczególne pozycje wynosiły.

Rodzaj podatku	Rok 1921	Rok 1922
	w procentach	
Podatki bezpośrednie	18.55	12.85
Danina nadzwyczajna	0.09	19.42
Podatki pośrednie	18.07	37.39
Cła	15.39	9.00
Monopole	36.02	11.46
Opłaty skarbowe i t. p.	10.40	9.39
Dochody różne	1.48	0.39
	100.00	100.00

Otóż normalne (stałe) podatki bezpośrednie wynosiły w r. 1921 mniej, niż $^1/_5$, a w r. 1922 $^1/_8$ dochodów skarbowych!

Natomiast podatki pośrednie: spożywcze, monopole i cła przyniosły w r. 1921 — 69.48%, czyli $^7/_{10}$, a w r. 1922 — 57.85 proc., czyli około $^6/_{10}$ ogólnej sumy dochodów skarbowych!

Wpływy z podatku gruntowego wyniosły w roku 1922 tylko 1.16 proc., czyli $^1/_{86}$ część dochodów, a z podatku przemysłowego 4.22 proc., czyli $^1/_{24}$ część dochodów!

Przyczyną więc rozpaczliwego stanu naszego skarbu jest uchylanie się klas posiadających, a więc warstw, z łona których wyszedł Rząd obecny — od płacenia podatków na rzecz Państwa.

I nietylko to, lecz i fakt, iż obszarnicy, fabrykanci, kupcy, bankierzy, bogaci chłopi etc., uchylając się od płacenia podatków, czerpali jeszcze „kredyty“, „pożyczki“, „zapomogi“ i t. p., które również pokrywano inflancją — jest dalszą przyczyną z przeszłości i źródłem zła.

Ale sytuacja z dnia na dzień się pogarsza, bo oto według ostatnich danych statystycznych, wpływy z danin publicznych w maju, czerwcu, lipcu i sierpniu r. 1923 przedstawiają się następująco:

Rodzaj podatku	maj	czerwiec	lipiec	sierpień
		w procentach		
Podat. bezpośr.	15.36	10.02	6.45	8.12
Podat. pośred.	34.42	38.42	49.66	43.27
Monopole	17 44	7.86	7.14	19.24
Cła	18.15	24.59	17.93	15.02
Opłaty skarb.	13.50	19.11	18.82	14.35
Dochody różne	0.13	—	—	—
	100.00	100.00	100 00	100.00

Z cyfr powyższych wynika, że **podatki bezpośrednie właśnie za rządów p. Witos — zanikają!**

W maju r. 1923 dochody z podatków pośrednich przyniosły jeszcze (licząc okrągło) cokolwiek więcej niż $^3/_{20}$, w czerwcu tylko $^1/_{10}$, w lipcu $^1/_{16}$ i w sierpniu cokolwiek ponad $^1/_{12}$ ogółu dochodów skarbowych z danin publicznych. Natomiast podatki pośrednie (spożywcze monopole i cła) wynosiły: w r. 1922 — 69·48 proc., w 1922 r. — 57.85 proc., w maju r. 1923 71.01 proc., w czerwcu r. 1923 — 70.87 proc., w lipcu r. 1923 — 74.73 proc., a w sierpniu r. 1923 — 77·53 proc.

Tu widzimy stały **wzrost podatków pośrednich, spadających swoim ciężarem na najbiedniejszą ludność.** Otóż klasy posiadające płaciły dotychczas podatki niezwykle małe, a obecnie — mając całkowite rządy w swoim ręku — zmierzają do zupełnego niepłacenia podatków.

Czyż to nie skandal, że w sierpniu r. b. podatki pośrednie przyniosły $^{39}/_{50}$, opłaty skarbowe $^7/_{50}$, a podatki bezpośrednie tylko $^4/_{50}$ dochodów skarbowych?!

A przecież wśród podatków bezpośrednich największą rolę odgrywa podatek dochodowy, w lwiej części płacony przez klasę robotniczą, inteligencję pracującą i t. p., więc te $^4/_{50}$ to nie obciążenie bezpośrednie klas posiadających!

Wie również Pan Premier Witos, że podatek gruntowy był i jest w dalszym ciągu śmiesznie niski i że dzięki stronnictwu p. Witosa i ten śmiesznie niski podatek został obszarnikom obniżony przez zniesienie progresji!

Natomiast kwoty podatków pośrednich rząd p. Witosa-Głąbińskiego bardzo skwapliwie podnosi.

Podatek od 1 pudełka zapałek wynosi 600 mkp., czyli 10 marek od jednej zapałki.

Od kilogram drożdży krajowych mk. 20.000, zagranicznych 24.000 mk.

Od kilograma benzyny 7000, nafty 5000 mk.

Podatek od litra 100-proc. spirytusu wynosi 60.000, a od 1 litra piwa 1.440 — 3900 mkp., zależnie od stopnia zawartości alkoholu.

Podatek od węgla górnośląskiego wynosi 35 proc., dąbrowskiego 30 proc., zagł. Krakowskiego 20 proc. i z kopalń „Silesia“ na Sląsku Cieszyńskim 15 proc. ceny lub wartości.

Bardzo ważny artykuł spożywczy — cukier opodatkowany jest w wysokości 2800 mkp. od kilograma.

Podatek od tytoniu i wyrobów tytoniowych jest olbrzymi — znajduje on swój wyraz w dochodach z monopolu tytoniowego, który w r. 1922 wynosił 9.04 proc., w maju r. 1923 — 14.46 proc. wszystkich dochodów państwowych.

Podatek od soli znajduje swój wyraz również w dochodach z monopolu solnego, a w b. zaborze pruskim istnieje specjalny podatek od soli

Oto Panie Prezesie ministrów przyczyny i źródła zła z przeszłości, które za rządów pańskich powiększają się z dnia na dzień.

I dlatego Rząd p. Witosa-Głąbińskiego winien skłonić klasę posiadaczy do płacenia podatków, wtedy bowiem znikną deficyty i tylko wtedy będzie można wstrzymać pracujące dzień i noc maszyny drukarskie.

Ale na to się nie zanosi.

P. Witos zna przyczyny zła, ale ani p. Witos, ani stronnictwa rządzące nic nie uczyniły i nie mają zamiaru uczynić, aby te przyczyny usunąć!

Odpowiedzialność więc za ten straszny stan, w jakim się znajdujemy, spada na warstwy, których wykładnikiem jest obecny Rząd!

Bo i w przeszłości i w teraźniejszości warstwy te uchylały się i uchylają w dalszym ciągu od świadczeń na rzecz Państwa, czerpały zeń natomiast i czerpią w dalszym ciągu pełnemi garściami!

A. Pączek, poseł.

Odrzucenie żądań pracowników państwowych.

Centralny Komitet Pracowników państwowych na posiedzeniu w dniu 9. października b. r., po gruntownem rozważeniu całokształtu swych usilnych zabiegów u rządu i sejmu w kierunku realizacji wysuniętych przez ogół pracowników państwowych postulatów, a mianowicie:

a) wyrównania zaległych dodatków drożyźnianych z miesiąca września w wysokości 62 proc.,

b) wypłaty zapomogi bezzwrotnej w wysokości dwumiesięcznych poborów na zakupy zimowe,

c) cofnięcia udzielonych dymisji przedstawicielom organizacji zawodowych pracowników państwowych,

stwierdził iż wyczerpał wszelkie środki załatwienia tej sprawy drogą, będącą w jego dyspozycji. Przedstawiciele stronnictw większości którzy podjęli się przedstawić postulaty pracowników państwowych rządowi, pomimo wyznaczania kilkakrotnych terminów, do dnia dzisiejszego nie dali konkretnej odpowiedzi. W imieniu rządu, p. prez. min. w ekspose, wygłoszonem w sejmie, stwierdził **niemożność spełnienia żądań pracowników państwowych.**

W tych warunkach C. K. P. P., wobec niesłynego rozgoryczenia wśród szerokich rzesz pracowników państwowych nie może wziąć na siebie odpowiedzialności za dalszy bieg wypadków i pozostawia organizacjom, wchodzącym w jego skład swobodę działania.

—•••—

3 dnia na dzień.

TRZY OKRESY TRAFIKANTÓW.

Twarze trafikantów podlegają kameleonowatym zmianom, zależnie od podwyżki tytoniu i cygar.

Okres I-szy: Gdy przez kilka dni nie ma nowej podwyżki cen na wyroby tytoniowe, mają twarze tych gentelmenów wyraz zupełnego stoicyzmu i kamiennej obojętności. Zgartują stosy banknotów z godnością cezarów przyjmujących okup od jeńców, nie patrzą kupującemu w oczy, a stałym klijentom zapowiadają potworną podwyżkę cen, dając do zrozumienia, że jeśli cośkolwiek sprzedają, czynią to tylko z grubego poświęcenia dla Ojczyzny, i ze stratą własną.

W tym okresie półki i półeczki zawalone są wprost paczkami... tutek, z rzadka ugarnirowanych kilku paczkami tytoniu i papierosów. Trafikant skarży się na mały przydział tytoniu i na fatalną gospodarkę pana Jorkascha-Kocha.

Okres II-gi: Twarz trafikanta przed zapowiedzianą nową podwyżką zła i gniewna, jak u starego buldoga. Klijentów przyjmuje z żółciowym uśmiechem pogardy, dając im do zrozumienia, że jeśli ich nie wyrzuca, to tylko dlatego, że jest to lokal publiczny pomalowany w paski o barwach rządowych.

Oczy jego mają żółtawy odcień, człowieka w najwyższej pasji; staje się ordynarny, podejrzliwy i zły. W tym okresie półki w trafice świecą kompletną pustką. Trafikant jest bardzo zmęczony i zdenerwowany ciężką pracą, jaką jest przenoszenie tytoniu i cygar ze sklepu do piwnic i na strychy sąsiadów.

Okres III-ci: Twarz trafikanta po nowej podwyżce cen, nabiera wyrazu doczesnej szczęśliwości ludzkiej i promieniuje utajoną radością. Przyznaje lojalnie klijentom, że są w bezczelny sposób eskamotowani przez rząd, i że on (t. j. trafikant) tylko z bólem serca zmuszony jest do pobierania tak wysokich cen.

W tym okresie przenosi trafikant wraz z całą swoją rodziną tytoń i papierosy z piwnicy i strychu do sklepu i wywiesza za witryną sklepu wywieszkę z napisem: „Tytoń do nabycia“.

— — — — — — — —

Od dzisiaj wszyscy trafikanci znowu wywiesili za witryną swoich sklepów wywieszkę z napisem: „Tytoń do nabycia“!

Raort.

—•••—

Nowiny z dnia.

Lwów, 14 października.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Niedziela o g. 12 Uroczysty Poranek ku uczczeniu 150 rocznicy Komisji Edukacyjnej: I. część wokalna — II. akt trzeci „Powrotu Posła“ Niemcewicza.
Niedziela o g. 3·30 „Orlę“ — o g. 7·30 „W krainie baśni“.
Poniedziałek o g. 7·30 „Uczta szyderców“.
Wtorek o g. 7·30 „Zamarłe oczy“

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Niedziela o 7·30 „Pani Prezesowa“.
Poniedziałek o 7·30 „Oczy księżniczki Fatmy“ (zniżka)
Wtorek o 7·30 „Pani Prezesowa“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna.

Niedziela o g. 7·30 „Królowa fal“.
Poniedziałek o 7·30 „Madame Pompadour“ (zniżka)
Wtorek o 7·30 „Królowa fal“.

—•••—

TEATR LITER.-ARTYST. „BAGATELA“, ul. Rejtana 3.

Od środy 3-go października b. r. nowy program: Część I. Prolog pióra Z. Żywickiego wypowie St. Bronecki. Lyja, tańce. St. Bronecki. Zofja Fedyczkowska, Bronisław Bronowski, Wentery-Duo. — Część II. Pigmalion II. Farsa w jednym akcie opracował „BEBE“.

Początek o g. 8·30 wieczór. — Przedsprzedaż: w składzie nut WP. Seyfartha, Akademicka 6.

—•••—

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Niedziela o godz. 3·30 „Kol Nidrej“ — o godz. 7·30 „U progu szczęścia“.

—•••—

KAROL PASŁAWSKI, reżyser lwowskiej opery zmarł onegdaj. Pogrzeb zapowiedziany na wczoraj odbędzie się dziś (niedziela) o godz. 12-ej w południe, ażeby członkowie opery mogli w nim wziąć udział.

ŚWIĘTO SZKOLNE. Wczoraj we wszystkich szkołach obchodzono uroczyście jubileusz komisji edukacyjnej. W ratuszu odbyła się akademja, dziś odbędzie się uroczysty poranek w teatrze.

Urządzona zbiórka uliczna dała około 20 miljonów marek.

PREZ. WOJCIECHOWSKI PODRÓŻUJE. Prez. Wojciechowski wybrał się w dłuższą podróż do północno-wschodniej części państwa. Wszędzie odbywają się rauty, uroczyste przyjęcia i wygłasza się wiele mów. Prez. Wojciechowski mówi przeważnie o miłości bliźniego i o cnocie pokory i poddaniu się losowi.

TOWARZYSTWO SZTUK PIĘKNYCH (ul. Dzieduszyckich 1, gmach Muzeum Przemysłowego). Wystawa bieżąca art.-mal. Janiny Nowotnowej, Adama Batyckiego, Janusza Jarosiewicza, Artura Klara, Joachima Weingartena i Eugenjusza Weinberga trwać będzie jeszcze tylko tydzień do dnia 17 bm. Wielki karton do witrażu p. t. „Św. Michał Archanioł“ art.-mal. Karola Maszkowskiego nadszedł już i jest rozwieszony w ostatniej sali.

Równocześnie zawiadamia się, że w kancelarji Tow. wystawionych jest kilkadziesiąt obrazów starszych malarzy, które są tanio do nabycia. Członkowie Tow. korzystają prócz tego z opustu 10%.

„UCZTĘ SZYDERCÓW“ przyjęto na premierze bardzo gorąco. Po przedstawieniu publiczność jeszcze chwilę pozostała w teatrze i długotrwałymi oklaskami wywołała bohaterów tego wieczoru pp. Pelińskiego i Sarnowskiego oraz pp. Bieleckiego, Lochmana, Nawrockiego, Niemirycz i innych. Wspaniałe urządzenia wnętrz i stylowe kostjumy przyczyniły się w dużej mierze do sukcesu. Sztuka powtórzona będzie w poniedziałek.

„WIERA MIRCEWA“. Pod reżyserją niezawodnego Rasińskiego odbywają się próby w Teatrze Małym z senzacyjnego widowiska, którego premiera odbędzie się w czwartek. Główną rolę kobiecą kreować będzie p. Rasińska; obok niej wielkie pole do popisu będą mieli pp. Rygier, Kowalski, Lochman, Niewiarowicz, Kalinowski, Tartakowicz, Sieniawska, Jankowska i inni.

INSTYTUT DLA LECZENIA RADEM W KRAKOWIE. W mieście tem powstał Instytut dla Curieterapji. Zakład ma 1 gram radjum, wartości 100.000 dolarów i jest drugim tego rodzaju na kontynencie, gdyż w Paryżu instytut ma 2 gramy tego metalu.

Leczyć nim będą złośliwe nowotwory jak rak, i in., które nie dadzą się uleczyć operacją.

Kilka zakładów, między innymi i dra Dłuskiego w Zakopanem będą leczyć chorych za pomocą radu.

PODWYŻKA CEN GAZU. Miejska komisja gazowa uchwaliła wniosek, aby z powodu znacznego podwyższenia cen węgla podwyższyć cenę gazu z 12.000 na 31.000 marek za metr kubiczny.

PORADNIA dla dzieci umysłowo upośledzonych i przychodnia dla pedagogiki leczniczej przy klinice chorób dzieci (ul. Głowińskiego l. 5) otwarta jest po ferjach wakacyjnych w środy od godz. 11—12 w południe.

CHARAKTERYSTYCZNE ROZSTRZYGNIĘCIE W SĄDZIE NAJWYŻSZYM. Bardzo charakterystyczną sprawę rozstrzygnął sąd najwyższy. Mianowicie wytoczono sprawę pewnemu doktorowi w Łodzi, który będąc wezwany na świadka, oświadczył, że przysięgi składać nie będzie, gdyż nigdy nie przysięgał. Sąd pierwszej i drugiej instancji wydał wyrok skazujący. Odmiennego zdania był atoli sąd najwyższy, nakazując znieść wydane wyroki i sprawę rozpatrzyć po raz drugi. Sąd oparł się na artykule 111 i 113 konstytucji, które zapewniają wolność przekonań religijnych i zabraniają zmuszanie obywateli do udziału w obrzędach religijnych, z którymi nie godzi się ich sumienie.

STATYSTYKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO. W miesiącu wrześniu b. r. 13 osób popełniło zamachy samobójcze, w tem 6 kobiet się truło. W pogotowiu rat. zaopatrzono 112 dzieci, 295 kobiet i 418 mężczyzn. Poranionych nożami było 105 osób, 45 pokłutych. Psy pokąsały 21 osób, potrąceń wozami było 12. Nagłych zgonów zanotowano 2, zaś 8 osób przypadkowo się zatruło.

KURSY WALUT. W Zurychu wczoraj płacono markę polską 0.0006, kor. austr. 0.0079. W Berlinie płacono markę polską do 471.175, przekazy na Warszawę do 441.100.

W prywatnych obrotach we Lwowie wczoraj płacono dolary 930—940.000, dol. kanad. 870 do 875.000, przy tendencji chwiejnej.

P. K. K. P. we Lwowie wczoraj notowała: marki niem. 0.0001, dolary 891—900.000, dol. kanad. 864—873.000, franki franc. 57.700, fr. szwajc. 170.000, funty 4,320.000, liry 43.300, kor. czeskie 28.400, kor. austr. 13.400 marek.

OSZUSTWO PRZY SPRZEDAŻY MĄKI. Felicja Bif, zamieszkała przy ul. J. Hermana, sprzedała 5 kg. mąki pszennej R. Karlińskiej za 227 tys. mk. Okazało się jednak, że była to mąka żytnia, przysypana z wierzchu mąką pszeniczną. Poszkodowana doniosła o tem policji.

AWANTURA W ULICY BOIMÓW. W realności przy ulicy Boimów 6. Marja Nyara urządziła głośną awanturę, krzycząc jakgdyby była obdzierana ze skóry. Posterunkowy przybył na miejsce niepokoju, lecz źle na tem wyszedł, bo go nerwowa niewiasta szpetnie sponiewierała nieparlamentarnemi słowami. Gorzej jednak „dostało“ się mężowi „energicznej“ niewiasty Józefowi, gdyż żonusia ta zadała mu ciężkie rany potłuczonem naczyniem, szkłem, widelcami i nożami. Pogotowie rat. udzieliło mu pomocy policji zaś doniesiono o tem zajściu.

ZNACZNE KRADZIEŻE. W czasie przewożenia materji z głównego dworca do firmy „Commercium“ przy ul. Legjonów, skradziono zwój sukna wartości 500 miljonów mk. — Adwokat dr. St. Modfes, jadąc nocą ze Stanisławowa do Lwowa, zdrzemnął się na stacji w Chodorowie. Skorzystał z tego złodziej i skradł mu walizę, zawierającą akta urzędowe, dotyczące parcelacji majątków w powiecie buczackim, oraz różne drobiazgi. Szkoda przedstawia wartość wielomiljonową.

CZYJE KONIE? Posterunkowy Rawicz przedostatniej nocy przytrzymał 3 łoszaki, wałęsające się w ul. Weteranów. Są one do odebrania przez właściciela w policji przy ul. Jachowicza, gdzie je umieszczono.

WYPADKI I POBICIA. Hersch Nagelberg zgłosił się w pogotowiu ratunkowem z kontuzjami. Pobił go Z. Haratan, rzekomo przy regulowaniu rachunków lokatorskich. — Felicja Doleczek zgłosiła się również z kontuzjami. Ją znów rzekomo pobił 14-letni jej „sublokator“. — Franciszek spala, uczeń kowalski, zgłosił się z kontuzjami i raną, zadaną gorącym żelazem, nie podając powodu zranienia. — Leja Gottberg, upadłszy, złamała rękę. — Adelę Pogorzelec ukąsiła mucha, poczem nastąpił w miejscu ukąszenia obrzęk z objawami zatrucia krwi — Karol Rozwada zgłosił się z raną ciętą na głowie. — W realności przy ul. Hoffmana usiłowała struć się pewna kobieta jodyną. Wymienionym udzieliło pomocy pogotowie ratunkowe.

RUSZONE GNIAZDO LEŚNYCH „WILKÓW“. Powiatowa komenda policji w Żółkwi zarządziła w lasach obławę za bandytami. W lesie dołnickim wytropiono w kryjówce szajkę złożoną z 3 opryszków, pomiędzy którymi był Władysław Kostecki, poszukiwany za zabójstwo. Opryszki poczęli strzelać do policjantów, lecz naciskani rzucili się do ucieczki, gubiąc po drodze 3 karabiny i bokser. Pościg za bandytami trwa nieprzerwanie.

ZASĄDZONY PO 8-MIU LATACH. W r. 1915 w Burkucie obok Żabiego, strzałem karabinowym zamordowano 65-letnią Annę Czerwińską, właścicielkę zakładu zdrojowego.

Żandarmerja austrjacka ujęła mordercę w osobie Pańka Uhryńczuka, służącego zamordowanej. Zbrodniarz w więzieniu poderznął sobie gardło brzytwą, poczem zbiegł ze szpitala wojskowego. W tym roku policja ujęła go ponownie w chwili gdy robił starania o uzyskanie zezwolenia na wyjazd do Francji.

Uhryńczuk stanął onegdaj przed sądem przysięgłych w Kołomyji i został zasądzony na karę śmierci. Obrońca jego zgłosił zażalenie nieważności.

—•••—

— NA FUNDUSZ PRAS. „DZIENNIKA LUD.“ złożyli: Bronisław Podhannik 56.000, dr. A. R. za październik 100.000, J. O. nieprzyjęte honorarjum przez dra Dręgiewicza 50.000 mk., Leon Weinfeld, Borysław 100.000 mk., S. S. przez Segala 50.000 mk.

—•••—

▼ NADESŁANE. ▼

Podwyższenie opłaty manipulacyjnej w P. K. O.

Od dnia 1. listopada r. b. zostaje podwyższona opłata od każdej dopisanej lub odpisanej na koncie uczestnika obrotu czekowego P. K. O. pozycji do Mk 2.000·—. Wysokość wkładki związkowej podwyższa się do 100.000·— marek.

1044—1

Z ruchu robotniczego.

§ DO WIADOMOŚCI OGÓŁU. P. Ignacy Garten, były retuszer, podjął się haniebnej roli łamistrejka w zakładzie fotograficznym „Flora“, wspólnie z nauczycielem języka hebrajskiego, szwagrem właścicielki zakładu.

§ BACZNOŚĆ GISERZY! Siedm tygodni trwa już strejk giserów we Lwowie. Niech żaden z giserów nie przyjeżdża do Lwowa aż do odwołania!

Sekcja giserów.

—•••—

Krajowy Zjazd delegatów maszynistów kolejowych.

Groźba strejku maszynistow.

W ub. piątek i sobotę odbył się we Lwowie zjazd delegatów Zawodowych Związków maszynistów kolejowych z całej Polski.

Tematem obrad były postulaty maszynistów, o których zrealizowanie bezskutecznie dotychczas upominali się oni u rządu.

W sierpniu b. r. pobory maszynistow rownały się tylko 1/3 wartości realnej ich płacy z przed wojny, a pobory za służbę na parowozie wynosiły w tym miesiącu niespełna 1/12 wartości realnej poborów przedwojennych.

Maszyniści od szeregu lat domagają się u rządu przewrócenia praw, które mieli w państwach zaborczych, a względnie o to samo uposażenie materjalne.

W czerwcu b. r., oraz 27. września wnieśli oni memorjały w tej sprawie do rządu.

Dotychczas jednak nie otrzymali żadnej odpowiedzi, tylko zrobiono im nadzieję, że będzie powiedzi, tylko zrobiono im nadzieję, że będzie... jeszcze gorzej.

Na zjeździe zjawiło się 120 delegatów z całej Polski. Na zjeździe byli reprez. władz kolej.

Prezydjum zjazdu stanowili masz. Majlecha z Jarosławia, Depta z Piotrkowa i Majchrowicz ze Lwowa, na sekretarzy powołali Wałołka i Lisowskiego.

O postulatach zebranych pierwszy przemówił Majlech. Sekretarz Kuczkowski zdał sprawozdanie z działalności Głównego Zarządu. W dyskusji przemawiali masz. Szuman z Krakowa, Gauza, Żeber, Olszak, Lewandowski, Kalinowski i Wojtaszewicz z Warszawy, Witkowski z Chełmna, Siodak z Poznania, Konieczny z Nowego Sącza, Kowalski, Kochański, Burza z Lublina.

W sobotę po długiej i burzliwej dyskusji uchwalono następującą rezolucję: „Wszechpolski zjazd delegatów związku maszynistów i ich pomocników, instruktorów i dyspozytorów z całej Polski stwierdza z wielką goryczą, że dotychczasowe pertraktacje z rządem w sprawie ich postulatów pozostały bez dodatniego wyniku.

Zebrani z całą stanowczością domagają się spełnienia ich postulatów, przedłożonych M. K. Ż. w dniach 15. lipca i 27. września b. r. W razie odmowy ze strony rządu zjazd podtrzymuje ważność uchwał zjazdu wszechpolskiego maszynistów z dnia 29. lipca b. r. w Warszawie ewentualność strejku.

Rezolucję tę uchwalono 106 głosami i tylko dwóch obecnych wstrzymało się od głosowania.

Ostateczny termin wybuchu strejku maszynistów, w razie negatywnej odpowiedzi rządu, uchwalono na dzień 22. października b. r. o godzinie 10 przedpołudniem. Datę wybuchu ewentualnego strejku uchwalono 68 głosami, ciw 19, od głosowania wstrzymało się 11.

Następnie po dyskusji w sprawach dotyczących Związku zjazd ten zakończono.

Liczni mowcy, biorący udział w obradach, w jaskrawych słowach przedstawili uposledzenie materjalne. Wśród maszynistów ogromne rozgoryczenie.

Nieudały występ Chjeny w Skolem.

W niedzielę 7 bm. odbyło się tutaj w sali miejskiej zgromadzenie sprawozdawcze poselskie i senatorskie pp. senatora Tuliego i posła Dolanowicza celem udowodnienia tutejszym wyborcom „ósemki“, że hasła przedwyborcze chjeny przecież spełniły się co do joty: kilogram chleba kosztuje 30 fenigów, ani jednego Żyda w Polsce już nie ma i t. d.

Najbardziej z entuzjazmem przyjmowano referat p. Dolanowicza, który powiedział, że obecne położenie gospodarcze jest skutkiem rządów Moraczewskiego (!), a pracowników państwowych nawoływał do cierpliwości i do litości nad biednymi obszarnikami, przemysłowcami i innymi paskarzami, co wywarło taki efekt, że chociaż większość przeważająca była wyborców „ósemki“, ale i ci nie mogli spokojnie wysiedzieć i odzywały się okrzyki: gdzie jest chleb po 30 fenigów? kłamcy! oszusty! i t. p.

Wskutek wzburzenia większość zebranych opuściła salę; zostało tylko kilku upartych wielbicieli chjeny, którzy właśnie w dzisiejszej mętnej wodzie łowią ryby. A przewodził im ks. Szczepanek. Ale i ta gwardja z kwaśną miną opuszczała salę, jak giełdziarz podczas złej konjunktury.

Żywoty mężów sławnych.

Do żywotów mężów sławnych wśród generałów dodać trzeba również życiorys p. Kucharskiego.

Oto jak przed rokiem krakowski „Kurjer ilustrowany“ kreślił zasługi tego męża stanu:

„P. Kucharski jest objektem specjalnej zoologji powojennej, należy do tych okazów bestji „aprowizacyjnej“, które na głodzie, nędzy i brakach miljonów wyrosły i wytuczyły się.

P. Kucharski jeszcze w czasie wojny był niczem, nie miał nic. „Sans-culotte“ (po polsku: bezportkowiec) typowy, był współwłaścicielem zakładziku dla wyrobu papy na Podgórzu, siedzącym w długach, który 300 koron z trudnością pożyczał od jakiegoś lekkomyślnego syna Izraela.

P. Kucharskiemu zaczęło się dopiero dobrze powodzić, gdy rozpoczął „pracę“ w aprowizacji. W słynnym zakładzie przy ul. Radziwiłłowskiej, tak przez ludność Krakowa znienawidzonym. Pan „delegat ministerjum aprowizacji“ — proszę tylko nic złego o tem nie myśleć — który przed objęciem tego urzędu z biedą 300 koron pożyczał — po półtorarocznej bezinteresownej na tem stanowisku pracy nad odżywianiem Krakowa, tak się sam dobrze odżywił, że był w stanie dać 1 miljon 700.000 koron na kupno udziału w fabryce p. Góreckiego. Ta sumka — to na dzisiejsze czasy miljardy — ale p. Kucharski nie był nigdy paskarzem, tylko „aprowizatorem“.

Od tego czasu p. Kucharski poszedł w górę: został posłem i ministrem skarbu.

Kto w Lidze Narodów głosował za Polską?

Wybory do Rady Ligi narodów odbywają się tajnie. Jednakże po wyborach delegaci państw w rozmowach prywatnych nie ukrywają, jak głosowali. Otóż według naszych informacji, za wyborem p. Skirmunta opowiedziały się następujące państwa: Włochy, Persja, Chiny, Łotwa, Estonja, 9 państw południowo - amerykańskich, Liberja (państewko murzyńskie w Afryce), Polska i Irlandja.

Wynikałoby z tego, że za kandydaturą Polski do Rady Ligi z wielkich państw europejskich oświadczyły się tylko Włochy (za poparcie, udzielone im przez p. Skirmunta z powodu zatargu z Grecją). **Nawet Francja nie głosowała za Polską!** P. Seyda i to także „zwycięstwo“ osiągnął! Równie jest znamiennem, że ani jedno z państw „Małej Ententy“ nie głosowało za Polską, nawet związana z nami sojuszem Rumunja. Nie wiemy, czy p. Skirmunt głosował za p. Beneszem — zapewne tak. Ale p. Benesz nie głosował za p. Skirmuntem i niedość tego: skłonił do niegłosowania Rumunję i Jugosławję.

Tak to wyglądała owa wspólność kandydatur Polski i Małej Ententy!

Bestjalski napad policjantów.

DROHOBYCZ, 5. października.

W nocy z drugiego na trzeciego, wysiadł p. Harjaczek w Drohobyczu na dworcu w towarzystwie p. Gandasa Adama, Zapotocznego Piotra i Dołchuna z pociągu, który przyjeżdża z Przemyśla do Drohobycza o 12.30 w nocy. Na połączenie do Borysławia trzeba czekać około dwie i pół godz. Wyżej wymienieni zatrzymali się przez parę minut na peronie, wtem zjawił się kolejowiec Bernes, jak później dowiedziano się jest portjerem i wszczął awanturę z wyżej wymienionymi Był on w stanie nietrzeźwym, na co podajemy świadka Antoniego Sydorjusza, z którym wspólnie przepijał. Ponieważ Bernes z Bandasem udali się do urzędu ruchu a ten zawezwał na świadka p. Harjaczka St. czemu się jednak posterunkowy polic. Nr. 102 sprzeciwił i zawezwał go na posterunek, gdzie rozjuszony po otworzeniu drzwi rzucił się na niego i uderzył go trzy razy w twarz, a gdy Harjaczek usiadł na pryczy, posterunkowy kopnął go w żebra. Na posterunku obecnym był Antoni Gładysz i to wszystko widział.

Po upływie trzech kwadransów Harjaczek został wypuszczony i ponownie zawezwany przez post. Nr. 1021, a to z powodu tego, że zanotował sobie numer post. i nazwisko portjera. Gdy zawezwany p. Harjaczek powtórnie poszedł na posterunek wówczas posterunkowy Nr. 1021 wyszedł i zamknął drzwi. Po upływie 20 minut zjawił się posterunkowy nr. 97 i zażądał notesu od p. Harjaczka, w którym był zanotowany numer posterunkowego i nazwisko portjera. Harjaczek powiedział, że nic nie notował, a wtedy post. nr. 97, wyciągnął notes z kieszeni p. Harjaczka i gdy zobaczył w nim zanotowany numer post. i nazwisko portjera uderzył go w twarz i zatrzymał go do godz. 10, aż do przybycia komendanta ekspozytury policji na dworcu Posterunkowy, nr 2475, który pełnił służbę w tym czasie był zupełnie pijany.

Podajemy suchy opis zachowania się „stróżów bezpieczeństwa“ na tutejszej stacji wobec spokojnych obywateli.

Z opisu tego wynika, że bezpieczeństwo obywateli oddano tu w ręce bandytów, dla których miejsce jest w kryminale drohobyckim. Cóż na to komenda policji we Lwowie?

—•••—

Ruch spółdzielczy.

BACZNOŚĆ! CZŁONKOWIE „OKRĘGÓWKI“ SPÓŁDZIELNI KOLEJOWEJ. W miesiącu październiku odbędą się zgromadzenia członków „Okręgówki“ z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie za I. półrocze 1923.
2. Obecna sytuacja gospodarcza „Okręgówki“.
3. Interpelacje.

Lwów dnia 13 października 1923 Sala Z. Z. K. Gródecka 69.

Sambor	dnia 15	października	1923
Drohobycz	„ 16	„	1923
Chyrów	„ 17	„	1923
Zagórz	„ 18	„	1923
Brody	„ 20	„	1923
Stryj	„ 22	„	1923
Skole	„ 23	„	1923
Ławoczne	„ 24	„	1923
Złoczów	„ 26	„	1923
Turka	„ 27	„	1923
Przeworsk	„ 29	„	1923

wszędzie o godzinie 5 popołudniu.

1024—2 Zarząd.

—•••—

Czytajcie „Dziennik Ludowy“.

Zamach na ochronę lokatorów.

Sejmowa komisja prawnicza, obraduje nad rządowym projektem ustawy o ochronie lokatorów.

Pos. **Seyda** (ZLN.) przedstawił uzgodniony między stronnictwami większości a rządem projekt stawek (opłat) komornianych.

Wedle tego projektu komorne ma być płacone według relacji złota, mianowicie wedle kursu, jaki PKKP. określi dla złotego rubla, złotej marki niemieckiej i złotej korony austrjackiej w dniu 15 grudnia 1923 r. Przypuszczając, że marka polska spadać nie będzie w dotychczasowem tempie, — to 15. grudnia 1923 r. 100 rubli złotych wynosić będzie 50 miljonów mk. 100 mk. niem. złotych — 23 miljony mk., 100 austr. kor. złotych — 20 mil. mk. p.

Rząd proponuje, aby komorne wynosiło w pierwszym kwartale po wejściu w życie ustawy o ochronie lokatorów — 10 proc. ceny zasadniczego komornego z r. 1914, przeliczonego według powyższej relacji złota — dla mieszkań do 6 pokoji włącznie, zaś dla mieszkań od 6 pokoi w górę i lokali handlowych ma wynosić 20 proc. Nadto co kwartał podwyższać się będzie to komorne o 2 — 3 proc w stosunku do zasadniczego komornego z r. 1914 według relacji złota, jak również podwyższać się je będzie automatycznie o tę mnożną, jaka w danym kwartale oznaczona będzie przez rząd dla płac urzędników. Do tego komornego doliczać mają jeszcze kamienicznicy opłaty z tytułu t. zw. świadczeń.

Ten obecny projekt rządu chjeńsko- witosowego jest wprost skandaliczny. Chce on zrównać stopniowo opłaty za mieszkanie w obecnych czasach z wysokością komornego z przed wojny, regulując je według kursu złota, gdy tymczasem płace, jakie otrzymują robotnicy i urzędnicy stale się zmniejszają w stosunku do ich wartości rzeczywistej z r. 1914. A na dodatek jeszcze świadczenia.

Proponowane stawki komorniane przewyższają w zupełności możność płatniczą sfer pracujących i w razie ich uchwalenia grożą dosłownie pozbawieniem dachu nad głową szerokich sfer niepaskującej ludności.

Przeciwko temu, niesłychanemu projektowi obciążenia lokatorów wystąpili nasi towarzysze.

Tow. **Pużak** postawił wniosek, ażeby ustalić komorne wedle kursu listów zastawnych miejskich, co by odpowiadało rzeczywistym stosunkom. Listy bowiem zastawne, które opiewały również na złote ruble, stoją dziś tak, że za 100 rubli w listach zastawnych płaci się 400.000 marek.

W razie gdyby ten projekt nie uzyskał większości, tow. Pużak proponuje, by stawki komorniane obliczać według relacji złota od komornego z r. 1914 — 2 proc dla mieszkań jednoizbowych, 3. proc. dla dwuizbowych i t. d. mieszkania zaś ponad 6 pokoi, mieszkania handlowe i przemysłowe opłacałyby 10 proc.

Również tow. **Liberman** i **Hausner** wystąpili przeciwko projektowanej podwyżce, domagając się odroczenia sprawy. Rząd przecie, jak zapewnia, dostanie pożyczkę, założy bank emisyjny, wprowadzając stałą walutę polską, pocóż więc załatwiać sprawę ochrony lokatorów obecnie. Gdy będzie stała waluta, wtedy będzie czas na rewizję ustawy o ochronie lokatorów.

Uwagi te wywołały oburzenie pos. Brodackiego (Piast), który skarżył się, że opozycja dokucza rządowi i groził, że „jeżeli Sejm nie załatwi tej sprawy, to „społeczeństwo“ zrobi to samo“.

Pos. **Mrozowski** (Dubadecja), burmistrz ostrowiecki dowodził, że należy koniecznie uchwalić projekt rządowy, aby ratować „biednych“ rdzennie polskich kamieniczników, od których wykupują domy żydzi.

W odpowiedzi pos **Hartglas** (Koło żyd.) zwraca uwagę, że gdyby istotnie żydzi wykupywali domy, — to kto, jak kto, ale prawica nie powinna chyba przez uchwalenie projektu rządowego iść na rękę spekulantom żydowskim, którzy nabywając domy stali się kamienicznikami. Domy kupują zresztą nietylko żydzi.

Niskie komorne było dotychczas jedynym czynnikiem, przeciwdziałającym stoczeniu się mas na dno nędzy.

Przy dzisiejszych zarobkach i pensjach ludzi pracujących — podwyżki, proponowane przez Rząd większości Chjeno-Piastowej, są olbrzymie. 10 proc. przedwojennego komornego oraz świadczenia, a potem co kwartał nowe znaczne podwyżki!

Za mieszkanie, które przed wojną kosztowało 50 koron trzebaby płacić — przy dzisiejszym urzędowym kursie rubla złotego — według projektu **800.000 Mp. miesięcznie** oraz świadczenia. Liczmy, że świadczenia te wynoszą tylko 200.000 Mp. Za mieszkanie tedy najskromniejsze trzebaby dziś płacić według projektu miljon marek miesięcznie. A więc najmniej piątą część zarobku!

Ale czy my wiemy, jak spadnie marka do grudnia, kiedy to mają być zastosowane podwyżki?! Liczby mogą być zupełnie fantastyczne, jeżeli dalej będzie grasowała anarchja paskarska, stanowiąca rzeczywisty program gospodarczy obecnego Rządu. Jedno jest pewnem: komorne ma być obliczane w złocie, ale płaca nie będzię obliczana w złocie. Utworzy się tedy wprost przepastna różnica między zarobkami a haraczem, składanym kamienicznikom.

Z teatru Wielkiego.

„UCZTA SZYDERCÓW“, poemat dramatyczny, w 4. aktach **Sema Benelli'ego.**

Epizod, mieniący się fascynującymi kolorami tego czasu, kiedy samoubóstwienie było zawołaniem pełnego, życie z wyrafinowaną subtelnością wyżywającego człowieka, kiedy cnoty i zbrodni nie osądzano według ich etycznych, przeciwstawnych walorów, ale według mocy i piękna, z jakiem się przejawiały. Renesans czas odrodzenia klasycznego pogaństwa w życiu i sztuce, czas bujnych, mocą indywidualizmu wybuchających egzystencji, czas, który wyrwał się z zatęchłego scholastyczno- ascetycznego, brudnego średniowiecza i rozbłysnął tęczowym kwiatem w dziejach kultury ludzkości; czas nieskrępowanych niczem namiętności i potężnych, nawet złowrogich ich przejawów, którym wolno było dyszeć grozą piekła, byleby ta groza była piękna. Bo piękno i nieokiełzana swoboda, była ukochaniem ludzi renesansu: wszystko było dozwolone, co człowiek zdobyć potrafił, bez względu na środki, jakimi się posługiwał. Uwielbiano wyniosłą siłę, bo ona ukazywała się jako piękno, nieraz bezlitosne, okrutne do potworności, krwią ociekające, jadem trucizn sposoczone ale zawsze zachwycające tym ogniem indywidualnej potęgi, która człowieka czyniła równym bogom.

Na tle tego wrzącego żywiołowością perjodu — który cudowną doskonałością swego życia przypomina czarodziejski czas Grecji Peryklesowej, a intenzywnością i pełnią swej treści epokę pierwszych Cezarów Rzymu, jawią nam się ludzie Benelliego z „Uczty szyderców“ Znając ludzi renesansu, odnajdujemy w bohaterach sztuki jakoby wszystkich swych znajomych. Oto Nevi Chiaramentesi, zuchwały zabijaka florencki, żołnierz bez strachu i sumienia, gotów każdej chwili przemienić się w kondotjera, ufający jedynie swej pięści i mieczowi, gładki z oblicza, uwodziciel kobiet, a przytem ograniczony i zarozumiały, rodzony brat plautowskiego „miles gloriosus“. Oto wróg jego słaby, więc tchórzliwy i podstępny Gianetto, który za wydarcie mu ukochanej poprzysięga drwiącemu z jego nikczemnej małości pysznemu zuchwalcowi zemstę i tę zemstę przeprowadza z nieubłaganą siłą nienawiści, wykorzystując przewagę swego intellektu nad brutalną, zwierzęcą siłą rywala. Oto Ginevra, wielka kurtyzana, żyjąca z miłości — „spiritus movens“ — jak to zresztą we wszystkich czasach bywa —. wszelkich okropności istnienia człowieka, kobieta, której rola w epoce renesansu dzięki rozbujałości indywidualizmu zaznaczała się specjalnie złowieszczym wpływem. W tych osobach oraz w otaczających ich postaciach drugoplanowych widzimy niby w miniaturze cały świat Odrodzenia, w którym niema rozdziału między duszą i ciałem, bo one tworzą zwartą jedność i jednym wspólnym miotem zagarniają to, co się z życia da zagarnąć, byle tylko suma wykorzystanych jego dóbr była jak największa. Hedonizm, czysto pogańskie, to znaczy staroklasyczne pojęcie życia, towarzyszący zawsze najwyższemu rozkwitości sztuki i umysłowości ludzkiej, dla okresu renesansu jest równocześnie pojęciem piękna, rozkoszy, i siły. W nim streszcza się cały sens tej epoki, której dotychczas niegasnący blask świeci na niebie ludzkości; on zapłodnił życie następnych wieków pierwiastkami dobytymi z najgłębszej, najprawdziwszej głębi geniuszu człowieczeństwa.

Szydzi butny, mocny Neri z lichej, słabej kreatury, jaką w jego oczach jest Gianetto. Jedynym odruchem, jaki sie budzi w duszy upokorzonego, jest pragnienie zemsty. I tę zemstę przeprowadza z djabelską przemyślnością. Wykorzystuje skłonność Neriego do zuchwałych awantur, by go ogłosić za szalonego. A kiedy skrępowano nieszczęśnika w obawie przed atakami rzekomej furji, — Gianetto odbiera mu kochankę naigrawając się przytem krwawo z bezbronnego pokonanego rywala. Drwi z niego z syczącą nienawiścią, uwiedziona i potem porzucona Fiametta, drwi i pastwi się starzec, któremu Neri uwiódł kiedyś ukochaną dziewczynę.

Potem przychodzi kolej na Neriego, kiedy uwolniwszy się z więzów, rozpała się pragnieniem zemsty nad swym dręczycielem. Ale i teraz zwycięża szatańska chytrość przeciwnika. Dysząc wściekłością Neri układa okrutny plan zamordowania wroga w łożu zdradzieckiej Ginevry... i morduje tam własnego, ukochanego brata, którego do alkowy miłości i śmierci sprowadził Gianetto, wiedząc że Fazio pożąda Ginevry, i że za cenę jej posiadania zrzeknie się pomszczenia krzywdy, wyrządzonej Neriemu.

(Dok. nast.)

Artur Cwikowski

OGŁOSZENIA.

Dr. Klara Frisch-Sawicka
ord. w chorobach skórnych i weneryczn. dla kobiet
WAŁOWA 11 od 3–5

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych. 789
Dr. J. MUND
b. Sekund. szpit. wied. i lwow., ordynuje od 8–10, 12–1, 3–6, w niedzielę 9–1.
Lwów, **Asnyka 1** (róg Pańskiej).

Sekundarjusz państw. szpitala powszechnego. **Dr. J. Kurzrok**
ordynuje w chorobach wewnętrz. i nerwowych przy ul. **Brajerowskiej 8** I. p. od 3—5 popoł.

„GRAFIKA“ Marek Seide
LWÓW, UL. KOŁŁĄTAJA 5 (w podwórzu)
1622 posiada zawsze na składzie:
PAPIERY WSZELKIEGO RODZAJU i FORMATU.
PRZYBORY DRUKARSKIE: Rygały, szufle, wierszowniki i t. p.
MASZYNY DRUKARSKIE, masy do wałków, farby drukarskie i t. p.
Zastępstwo na Polskę odlewni czcionek i linji mosiężnych **POPELBAUMA we WIEDNIU.**
Zastępstwo na wschodnią Małopolskę fabryki przyborów drukarskich T. Kaldyka i Ska w Poznaniu.



Inserujcie w Dzienniku Ludowym

! OKAZJA !

Przy postępującej dewaluacji najlepsza lokata!

Za rogatką żółkiewską 15 minut piechotą od tramwaju (1.000 metr. od rogatki)

PARCELE WZDŁUŻ GOŚCIŃCA

w dowolnej wielkości w cenie od 100.000 do 120.000 Mp. za metr kwadrat. oraz budynek murowany, powała i dach zniszczone, mury zdrowe, grube — sprzedaje

BANK ZIEMIAN S. A.
Lwów, Kopernika 4 — I p.
Godziny urzędowe od 9—13. 25—4



PIECE
SZAMOTOWE
W WIELKIM WYBORZE POLECA
M. KIERSKI Lwów, Pasaż Mikolascha
Oddz. ul. Sienkiewicza 11. — Filje: Tarnopol i Zbaraż.

PŁASZCZE na raty
póki zapas starczy 1032—5
„Czar Eleganckiej Kobiety“
LWÓW, PASAŻ MIKOLASCHA.



Korzystajcie z wielkiej wyprzedaży!!!

Wrazie, gdyby ceny naszych towarów nie okazały się tańsze o 100% od cen rynkowych lub towar nie byłby odpowiedni, przyjmujemy z powrotem i zwracamy natychmiast pieniądze. Towary wysyłamy bez zadatku po otrzymaniu adresu. Dziesiątki tysięcy osób przekonało się, że najtańszem źródłem zakupu jest nasza firma; dowodem czego świadczą tysiące listów, napływających z gorącemi podziękowaniami za solidność i taniość towarów.

RESZTKI NA UBRANIA I KOSTJUMY.

Resztki nasze nadają się na śliczne męskie ubrania, kostjumy damskie. Resztki te są z materjałów ubraniowych, pierwszorzędnych fabryk, pełnej szerokości we wszystkich kolorach.

Cena za 3 metry gat. A. 1,200.000 Mk.
„ „ 3 „ „ B. 2,100.000 „
„ „ 3 „ „ C. 2,700.000 „
„ „ 3 „ „ D. 3,000.000 „
„ „ 3 „ „ E. 4.200.000 „

Na żądanie Klienta dodajemy pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszenie i do rękawów po Mk. 800.000, wyższego gatunku po 1,000.000 i 1,250.000 Mk.

Polecamy po starych cenach bostony na czarne lub granatowe ubrania. Boston A 650.000 mk., B. 900.000 mk., C. 1,200.000 mk., D. 1,500.000 mk. za mtr.
KAMGARNY krajowe, bielskie i angielskie, bardzo wysoki gatunek we wszystkich kolorach, gatunek I. 1,400.000, gat. II. 1,700.000, gat. III. 2,000.000. gat. IV. 2,500.000, gat. V. 2,900.000 Mkp. za metr.
WELOURY na palta jesienne i zimowe czysto wełniane z lewej strony krata pierwszorzędne gatunki po mkp. 1,000,000, 1,500,000, 1,900,000 i 2,700.000 za mtr.
PLUSZ jedwabny angielski, bardzo efektowny, na damskie palta i płaszcze, trwały na dziesiątki lat po 2,600.000 i 3,000,000 za mtr. (na płaszcze potrzeba 3¼ metra).

RESZTKI NA KUPONY SPODNIOWE.

CZARNE tło w białe paski do ubrań wizyt. po 450.000 i 900.000 Mk.
KAMGARNOWE po 1,500,000, 2,000,000 i 3,500.000 mkp.
STRUKS specjalnie do konnej jazdy kolor wojskowy lub piaskowy. Cena za 1 metr najwyższego gat. 2,500.000, 3,000.000 i 3,500.000 Mk.

GOTOWE UBIORY

UBRANIA GOTOWE z dobrego modnego materjału we wszystkich kolorach po 2,700.000, 3,500.000, 4,500.000, 5,200.000 i 6,000.000 mkp.
SPODNIE GOTOWE gat. I. 500.000, 850.000, i 1,200.000 mkp.
SPODNIE WIZYTOWE po 900.000 1,200.000 i 3,000.000 mkp.
SPODNIE SPORTOWE po 550.000, 900.000 i 1,300.000 mkp.
PALTA-JESIONKI z dobrych materjałów, fasony ostatniej mody. Cena mkp. 3.000.000, 3,500.000, 4,500,000 i 6,000.000.
KURTKI kryte watą pierwszej jakości po 2,000,000 i 2,500.000.
SUKNIE JEDWABNE „TRYKOTINOWE“ z jedwabnej trykotiny 1,500.000 i 1,800.000 Mk.
MATERJAŁ PLUSZOWY w prążki różne kolory po 600.000 i 700.000 mk. za mtr.
SZEWIOTY DAMSKIE najlepszego wyrobu, podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 35.0000 160 000 i 480.000 mkp. za metr.
CHUSTKI duże, zimowe, puszyste, śliczne desenie w różnych kolorach 1,200.000, 1,500.000, i 2,700.000 mkp.
KOŁDRY WATOWE kryte satyną największy rozmiar po 2,500.000 i 3,500.000.
KOŁDRY pluszowe czysto wełniane, desen. puszyste z powodu swych kolorów i deseni są ozdobą sypialni po mk. 2,000.000, 2.500.000 i 3,000.000.
TAKIE same ciemne bez deseni ze szlakiem po 600.000, 1,600,000 i 2,500,000 mk.
KAPY na łóżka pikowe, kolorowe w ładne desenie po 700.000 i 850.000 mk.
KOSZULE męskie zefirowe, dzienne, modne desenie z mankietami i kołnierzykami 575.000 i 700.000 mk.
KALESONY męskie 400.000 i 475.000 mk.
KOSZULE damskie batystowe z koronkami i wstawkami po 450.000 i 550.000 mk. za sztukę.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową bez zadatku (płaci się przy odbiorze). Za przesyłkę i opakowanie oblicza się podług taryfy pocztowej 20.000 mk.

BEZ WSZELKIEGO RYZYKA!

Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie podoba, przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować:

DO WARSZAWSKIEGO SKŁADU FABRYCZNEGO

„Warszawska Konkurencja“

Warszawa, ul. Zielna 51 (róg Królewskiej). K. L.

Przyjeżdżających do Warszawy uprzejmie prosimy o łaskawe zwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towaru i cen. Od naszych klijentów otrzymujemy dużo podziękowań.
Ceny podane z zastrzeżeniem.

Podziękowania naszych klijentów.

Z powodu braku miejsca zamieszczamy z pośród tysięcy podziękowań tylko następujące kilka:

1. Najserdeczniejsze podziękowanie za otrzymane ubranie gotowe i ładny materjał, pięknie wykończony, za co składam stare polskie Bóg zapłać!
Andrzej Romańczyk, Oświęcin ul. Kolejowa.
2. Niniejszym komunikuję, iż z przesłanego materjału jestem bardzo zadowolony nie omieszkam polecić WPanów moim znajomym.
Karol Stanek, Katowice, Firma „Robur“ Zamkowa 3.
3. Towar otrzymałem i jestem zadowolony, za co serdecznie dziękuję, również poleciłem W. Panów wielu obywatelom naszej wioski.
Szczepan Fryta, poczta Michów Lubartowski, wieś Wypnicha, Ziemia Lubelska.
4. Zasyłam serdeczne podziękowania za otrzymany materjał z którego jestem bardzo zadowolona.
Marja Gubernatówna poczt. Rzeszów w. Starowina.
5. Jestem bardzo zadowolony z towaru bławatnego, który otrzymałem.
Mikołaj Adamowicz, poczta Zbaraż.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 874.